



Na Pomorzu brakuje testów na koronawirusa. Problem w całej Polsce



Marek Sterlingow

Liczba testów na koronawirusa przeprowadzonych na Pomorzu należy do najniższych w Polsce. Mimo to zaczyna ich brakować.

– Laboratoria mają jeszcze rezerwy, ale trudno powiedzieć, którym z nich testów wystarczy na tydzień, którym na miesiąc – mówi Tadeusz Jędrzejczyk, dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku.

Testy na obecność wirusa SARS-CoV-2 wykonuje w Gdańsku laboratorium w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i jej podwykonawca, laboratorium w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym. Od czwartku, 2 kwietnia, testy zaczęła

wykonywać Klinika Leczenia Niepłodności Invicta, posiadająca największe laboratorium genetyczne na Pomorzu i doświadczonego diagnostów. Nowe laboratorium powstaje też w Szpitalu Marynarki Wojennej, który na czas epidemii działa jako szpital zakaźny. Marszałek województwa pomorskiego doposaża obecnie laboratoria w szpitalach w Kościerzynie i Słupsku. Działa też już prywatne Laboratorium Medyczne Bruss Grupa Alab, które będzie pracować dla pomorskich szpitali.

– Mamy ludzi, maszyny, tworzymy laboratoria, ale pojawiły się trudności ze zdobyciem samych testów – mówi Jędrzejczyk.

Jak dodaje dyrektor Jędrzejczyk, wobec ofert prywatnych laboratoriów czy firm medycznych działających w Polsce, które oferują szybkie wykonanie testów, należy zachować ostrożność.

Na Pomorzu od początku epidemii do 1 kwietnia 2020 roku wykonano 1892 testy, w Polsce w tym samym czasie 51 500 testów.

Policja zablokuje dojazd do Krynicy Morskiej



Marek Sterlingow

rozmawia
z **Krzysztofem Swatem**,
burmistrzem Krynicy Morskiej

Burmistrz nadmorskiego kurortu opowiada o problemach miasta z koronawirusem, budową przekopu i wyborach prezydenckich.

Jak wygląda sytuacja na Mierzei Wiślanej?

– Mieszkańców na ulicach nie widać, turystów też nie. Po ostatnich obostrzeniach sklepy przestrzegają już wymogów. Plaże są ogrodzone. Zobaczymy, jak będzie w weekend. Mam nadzieję, że nie powtórzy się najazd z poprzedniego tygodnia. Wtedy za dużo ludzi przyjechało, to było nierozsądne.

Policja nie interweniowała? Obowiązywał już zakaz przemieszczania się.

– Według informacji od komendanta powiatowego, cała drogowka, a nawet kryminalni zostali delegowani do sprawdzania osób na kwarantannie. Ale to się zmieni



w najbliższy weekend. Wiem, że patrole będą na obydwu mostach wjazdowych na Mierzę Wiślaną. Będą w stanie wylapać wszystkie osoby naruszające zakaz przemieszczania się. Więc mam nadzieję, że choć zapowiada się ciepły i słoneczny weekend, nie będziemy mieli powtórek. To nie tylko nasz problem, borykają się z tym wszystkie nadmorskie gminy. U nas jest łatwiej, bo dwa patrole wystarczą, żeby zamknąć całą mierzę.

Czy to nie jest zbyt restrykcyjne?

– Apeluję, żeby ludzie potraktowali to poważnie. Jeżeli nie będziemy konsekwentni w przestrzeganiu tych zasad, to zapomnijmy, że będziemy mieli jakikolwiek sezon. W przypadku Krynicy Morskiej to byłaby katastrofa. Dziewięćdziesiąt dziewięć procent mieszkańców utrzymuje się z turystyki. Nie będzie sezonu, to ludzie nie będą mieli z czego żyć. Nie będą też płacić podatków, czyli samorząd również będzie miał problemy z normalnym funkcjonowaniem. Im będziemy bardziej zdyscyplinowani, tym większa nadzieja, że przetrwamy.

Jak Pan ocenia pomoc rządu dla przedsiębiorców?

– Przedsiębiorcy pierwsze pieniądze mogą dostać dopiero w połowie maja, bo wtedy będą mogli podać średnią płacę pracowników z pierwszego kwartału. W ustawie jest zapis, że samorządy mogą określić grupy przedsiębiorców zwolnić z podatku na pewien czas, ale nie ma tam ani słowa o tym, jak samorządy mają to sfinansować. Była poprawka senatu, która zakładała jakąś rekompensatę dla samorządów, ale została

odrzucona przez PiS. Sytuacja robi się tragiczna.

Trwa rządowa budowa przekopu przez mierzę. Myśli Pan, że ta inwestycja, która ma kosztować dwa miliardy złotych, zostanie dokończona?

– Prace prowadzone są intensywnie, jeszcze niedawno budowano 24 godziny na dobę, nie wiem jak te ostatnie obostrzenia wpłyną na to tempo. Myślę zresztą, że te dwa miliardy nie starczą na całość.

Czy możliwe jest jeszcze zrezygnowanie z tej budowy?

– Jak większość mieszkańców nie płakałbym, gdyby do tego doszło. Ale wątpię, czy budowa zostanie przerwana. Gdy przekop już powstanie, to jego wpływ na gospodarkę będzie raczej niewielki. Możemy już tylko mieć nadzieję, że nasze obawy dotyczące środowiska, naszych plaż czy Zalewu Wiślanego nie potwierdzą się. Wtedy dopiero odetchniemy. Na razie możemy stać z boku i czekać. Nasze protesty i tak się na wiele nie zdały.

Jak ocenia Pan możliwość przeprowadzenia 10 maja wyborów prezydenckich w Krynicy Morskiej?

– Nie widzę możliwości, żeby takie wybory można było bezpiecznie dla mieszkańców przeprowadzić. Nie mam środków ochrony osobistej dla wszystkich głosujących i członków komisji czy innych osób, które trzeba zaangażować w wybory. Nam brakuje środków dla pracowników służby zdrowia. Przygotowałem już w tej sprawie pismo do komisarza wyborczego w Gdańsku.



68/0

ZAKAŻENI / ZMARLI
NA POMORZU

9

W SZPITALU Z POWODU
KORONAWIRUSA NA POMORZU

802

W KWARANTANNIE
NA POMORZU

2274

ŁĄCZNIE PRZETESTOWANO
NA POMORZU

2946/57

ZAKAŻENI / ZMARLI
W POLSCE